

## Jan Gondowicz: **Mój Zakopanoptikon**

### **„Głos Zakopiański”, 1923-1924, donosi:**

- Cukier w cenie Mkp. 32000 za klg. przydzielono pensjonatom.
- Kursa ekonomji. Projektowane są następujące przedmioty nauki: 1. sztuka zdobycia akcjonariuszy; 2. sposób hypnotyzowania akcjonariuszy; 3. technika dojścia do stanowiska dyrektora; 4. sztuka uchronienia się od skutków wzburzenia opinii publicznej i protestów przebudzonych ze snu hypnotycznego akcjonariuszy.
- Dnia 20 b. m. znaleziono na drodze pod Reglami głowę ludzką mocno zeszeconą, ogryzioną przez psy i oderwaną od tułowia.
- Społeczeństwo chce się dowiedzieć: czy Sąd Obywatelski w Zakopanem ma zamiar osądzić sprawę Juljana Chruścińskiego o sprzedaż nieruchomości żydom?
- Wiadomo, że istniejąca obecnie odskocznia w dolinie Jaworzynki nie posiada korzystnych warunków.
- Komisarjat P. P. prosi o ostrzeżenie gości werandujących, aby w swoim własnym interesie nie pozostawiali na otwartych werandach leżaków, koców, futer i tp.
- „Dla szczęścia” Przybyszewskiego nie miało szczęścia z racji obojętności zakopiańskiej publiczności, która zdobyła się, mimo pięknego celu, jakim był dochód na cele kongresu akademickiego, na wykupno zaledwie siedmiu biletów.
- Grafolog i chiromantka przyjmuje od 4-ej do 8-ej, ul. Krupówki, naprzeciw willi „Marja”, nowy domek na łące.
- Pies wściekły, którego postrzelono w okolicach dworca, został zabity przez posterunkowego Pol. Państw. w ogródku kolejowym.
- Czy nie czas najwyższy zbudzić się, otworzyć oczy, ująć życie w ręce własne, usunąć poza nawias obejmujące nas skręty pasożyta? Gdy wśród gości Zakopanego przed wojną widziało się rzadko żydów, dziś można ich spotkać w pierwszorzędnym nawet pensjonatach.
- Oddam chłopca 1-letniego, zdrowego, ładnego na własność z powodu trudnych warunków życia. Bliższa wiadomość w Adm. „Głosu Zak.” ul. Krupówki 20.
- Bał policyjno-narciarski był jakoby demonstracją wolności, równości i braterstwa. Stoły bufetowe uginały się pod ciężarem białek, tłuszczów i węglowodanów.
- Znowu pies wściekły. Posterunkowy Juchno zastrzelił dn. 8 b. m. na Krupówkach psa wściekłego.
- Pociągi suną pomiędzy wałami śnieżnymi, których pionowe i ścieśnione ściany zdają się grozić przysypaniem pędzącemu pomiędzy nimi pociągowi. Pociągnęło to za sobą brak dowozu do Zakopanego nabrała i mięsa i pociągnęło za sobą znaczną zwyżkę cen tychże artykułów.
- Zakopane ma w miejsce dawnej nazwy: stacji Klimatycznej, otrzymać nazwę: stacji samobójczej – a to ze względu na coraz większy zjazd do Zakopanego samobójców z całej Polski. Przy komisji Klimatycznej ma się utworzyć specjalny wydział samobójczy. Zadaniem jego będzie ochrona praw samobójców, szczególnie samobójców nieznanym.
- Ofiara obowiązku. Maszynista prowadzący pociąg z Zakopanego do Chabówki, dojeżdżając do stacji Chabówki wychylił się z maszyny tuż przed mostem tak nieszczęśliwie, że wiązania mostu oderwały nieszczęśliwemu głowę.
- Gdzieżby kiedyś przypuścić mogli tacy np. Chałubiński, Sienkiewicz, Witkiewicz, Modrzejewska, Dembowska, Gnatowski, Sabała i inni, że to Zakopane zejdzie na usługi żydom i że to Zakopane, zamiast bronić się tej nawale, dogadzać jej będzie na każdym kroku.
- Po uśpieniu medium przez pana O. widzieliśmy i dotykali „ektoplazmę”. Pojawiała się ona przy czerwonym świetle pod postacią białawo-szarej jakoby tkaniny złożonej z wielu

luźnych warstw pajęczyny. W dotknięciu wydawała się jednym, między nimi i mnie, sucha, innym wilgotna, niektórym ciepława, innym chłodna.

- Niebywała ulewa w dniu 31 lipca, trwająca bez przerwy 24 godzin, poczyniła na terenie Zakopanego poważne uszkodzenia. U wylotu ulicy Kościeliskiej przez zabranie brzegu runęła w gruzy murowana budka transformatora elektrycznego, a w sąsiedztwie niej znajdujący się kiosk herbaciarni, grożący zawaleniem się, straż pożarna musiała rozebrać.
- Która z Pań pragnie zapoznać samotnego wielkopolanina w Zakopanem? Łaskawą wiadomość proszę pilnie pod A. L. 325 do administracji „Głosu Zakopiańskiego”.
- W piątek 8 b. m. w zapełnionej „dostatecznie” sali „Morskiego Oka” opowiadał nam Boy-Żeleński, jak to został literatem, oświetlając swą czcigodną postać ze wszystkich czterech stron.
- Pot nóg, pach i rąk usuwa pasta „Fussol” natychmiast! Pod gwarancją nieszkodliwa. Do nabycia w Droguerji Br. Closmanna w Zakopanem.
- Pan Prezes Rady Ministrów i minister Skarbu, Dr Władysław Grabski pojechał samochodem do doliny Kościeliskiej, skąd udał się pieszo do Krakowa (tatrzańskiego). P. premier zamierzał zwiedzić Jaworzynę i Szmeks, co się jednak nie udało z powodu sprzeciwu Straży granicznej czesko-słowackiej, mimo że przepustki graniczne kierownika naszego Rządu były oczywiście „w porządku”.
- Zjawiska metapsychiczne. Fluid promieniujący zdolny jest materializować się w rozmaite formy i kształty, co wykazują liczne fotografie fluidyczne.
- Przechodząc przez Skibówki (przysiołek Zakopanego) spostrzegłem pewnego razu przed jedną z niezliczonych kwater skautowych tabliczkę tej treści: „Żydom wstęp wzbroniony”. Na moją interpelację i wezwanie, by tabliczkę tę niezwłocznie usunął, gołowąsy „komendant” oświadczył, że nie uczyni tego, ponieważ to zbawiennie i pouczająco wpływa na zawojowaną przez żydów miejscową ludność (drużyna była z Poznańskiego). Dr Marjan Sokołowski.
- Francuzi nie tają się z tem, że są narodem wymierającym, nie mają jednak ani ochoty, ani energii do rozmnażania się, nie wahają się w tym celu sprowadzać elementu rozplodowego z państw sojuszniczych (np. polscy robociarze), a jednak celują w kulcie pierwiastka klitorydyczno-phallicznego, sztuki seksualnych wzruszeń niezmiernie urozmaiconej – sztuki frustralnej, uprawianej dla siebie samej. Oto sprzeczności, odpowiednio do zróżnicowania energii psychicznej wytworzonej przez pierwszoczę romantyczną przy spółdziałaniu pierwszoczy zarodkowej. A. Nieboziemski [Tadeusz Mischke].
- W sobotę, dnia 9 sierpnia b. r. towarzystwo z Warszawy, złożone z czworga turystów, udało się pod wodzą młodszego Pawła Spitzkopfa na Durny. Powyżej przełęczy Klimkowej, po przejściu komina, nastąpił wypadek. Strącony w niewyjaśnionych okolicznościach kamień, rozbiwszy się na skałach, kaskadą odłamków obrzucił młodego turystę, który ostatni na linie wynurzał się w tej chwili zza załomu. Ponieważ ratunek niesło dziesięciu ludzi, gromadka rozciągnęła się na znacznej przestrzeni. Sławny przewodnik Breier w pewnym momencie odłączył się, chcąc prawdopodobnie, jako już wolny, skrócić sobie drogę do schroniska. Wytrawny wilk górski zbyt widocznie zaufał swoim siłom – wracając skrótami w wieczór, skąpo rozjaśniony, skutkiem mgły, światłem księżyca, poślizgnął się widocznie i życiem przypłacił odłączenie się od towarzyszy.
- Młoda inteligentna osoba szuka posady zarządczyni domu u samotnego pana albo posady towarzyszy – chętnie na wyjazd.
- „Trzaska” w objęciach pana Melodysty i jego nadobnej piły zapomniał o gromach Jehowy i otworzył na oścież podwoje bakcyłowi miłości, witając go owacyjnie trąbką i półcieniem wstydliwie żarózwionych lamp.
- Jak nam donoszą, Spitzkopf młodszy, który prowadził owa nieszczęśliwą wycieczkę warszawiaków na Durny, w dwa dni po wypadku wpadł do studni obok swego domostwa. Są pogłoski, że śp. Spitzkopf utopił się rozmyślnie z rozpaczy, że on to był, jako

przewodnik owej wycieczki, mimowolnym sprawcą zgonu swego towarzysza i przyjaciela śp. Breiera.

- Opaski przeciw obwisłości brzusznej. Opaski przeciw obniżeniu żołądka. Opaski przeciw usunięciu macicy. Opaski przeciw wędrującej nerce. Opaski dla poprawienia figury. Opaski po przebytej operacji. Opaski na czas odmienny. Opaski po przebytem położu. Bandaże na największe i zastarzałe przepukliny: pępka, brzucha, pachwiny. Pończochy gumowe na żyłki i skrzep w nogach. Prostotrymacze przeciw garbieniu, skrzywieniu i dla rozwoju klatki piersiowej.
- Krowa znikła – baran się znalazł. Gospodyni Słodyczce Annie z Zubsuchego zginęła z pastwiska krowa w niewyjaśniony sposób – natomiast do gospodarza Stopki Jana przybłąkał się baran – o czym oboje dali znać policji.
- Wypadek samochodowy spotkał znanych i cenionych obywateli Zakopanego. Towarzystwo składające się z pp. majorostwa Geblów z synem i z pp. Głuszkiewiczów wybrało się w niedzielę autem do Szczawnicy. Na zakręcie obok zamku Czorsztyńskiego wóz uderzył tylnym kołem o słup i zsunął się w pędzie ze szkarpy. Wszyscy jadący zostali wyrzuceni z auta i ciśnięci na leżące przy drodze stopy drzewa. Na całe szczęście cięższemu poranieniu uległa tylko pani majorowa Geblowa.
- Dnia 27 sierpnia bawili w Nowym Targu w sądzie dwaj obywatele zakopiańscy Izidor Chyc Olesiak i Władysław Król. W sprawie Chyca świadczył Król niekorzystnie na jego rzecz. Po powrocie do Zakopanego wieczorem powstała między oboma sprzeczka na ten temat, a zemstą dyszący Chyc porwał za leżącą na ziemi siekierę i zadał nią Królowi silny cios w głowę, raniąc go ciężko w skroń tak nieszczęśliwie, że mózg wy dostał się na wierzch, poczem zbiegł.
- Brunet lat 23, student politechniki zagranicą, poszukuje dla braku znajomości towarzystwa damskiego w celu wspólnego spędzania czasu i wycieczkowania.
- Kronika policyjna notuje również parę drobniejszych i większych kradzieży. Większej kradzieży dokonano na szkodę znanej artystki pani Rity Sachetto, której nieznanymi sprawcami skradł dwa boa i kostjum indyjski sceniczny, wartości 1500 złotych.
- Nieprawdą jest, że na podwórzu gminnym zabił rakarz dotychczas dwadzieścia kilka psów i że jęki konających ofiar ścinały krew w żyłach sąsiadów gminnego urzędu, a krew lała się strumieniami, natomiast prawdą jest, że rakarz – w braku rakarni – przetrzymał był w szopie urzędu gminnego 12 psów i uśmiercił je w ten sposób, że nawet osoby, które się temu przypatrywały, nie zasłyszały najcichszego jęku.
- Marek Dubiński, egzam. masażysta, wykonuje wszystkie zabiegi lecznicze, stawia bańki i pijawki. Zakłada klizma.
- Czy to prawda? Podobno za przyczyną panów Ksawerego Praussa i Juljusza Zborowskiego otrzymał żyd, p. Józef Oppenheim, w Muzeum Tatrzańskim atelier fotograficzne z potrzebnym urządzeniem w nowym gmachu do dyspozycji zarówno dla własnego użytku, jak i na cele Muzeum. Należałoby ten czyn jako nieobywatelski podkreślić.
- Z Krościenka piszą nam: dnia 25 sierpnia w południe uderzył piorun w kopy zboża w polu i zabił na miejscu 43-letniego Józefa Potaśnika z Kątów. Śp. Potaśnika prześladowało nieszczęście. Przed laty odebrał sobie życie jego ojciec, potem zmarło mu po kolei troje dzieci, w dniu zaś, kiedy sam padł od pioruna, żona powiła mu córeczkę.
- Dnia 19 września w Wyżnim Szczepanowie na Orawie obwiesił się 36-letni Józef Kluś, pochodzący z Zakopanego. Kluś cierpiał już od dłuższego czasu na zadumę.
- Odpowiedzi Redakcji. Pani J. Radzimy przeczytać rzecz o „demonizmie Zakopanego” pióra St. I. Witkiewicza w „Echu Tatrzańskim”.
- Psy ciągle bezkarnie gryzą.

**Wyczytał  
Jan Gondowicz**